

SZTAB GENERALNY WP	
ZARZĄD	
Nr	02843/014/82
Wpłynął 03. MAR 1982 r.	
Zat.	Ark.

EB/33

REFERAT

SZEFA ZARZĄDU II SZTABU GENERALNEGO WP NA KONFERENCJĘ
SZEFOW ZARZĄDÓW WYWIADOWCZYCH SZTABÓW GENERALNYCH
ARMII PAŃSTW UKŁADU WARSZAWSKIEGO W DNIACH
OD 19 DO 21 KWIETNIA 1982 ROKU

PROBLEMY DZIAŁALNOŚCI WYWIADOWCZEJ ZARZĄDU II SZTABU GENERALNEGO WP W ASPEKCIE WYDARZEŃ W POLSCE

Szanowni Towarzysze Generałowie i Oficerowie!

W okresie dzielącym nas od ostatniej konferencji Polska, a wraz z nią wszystkie kraje wspólnoty socjalistycznej zostały wystawione przez międzynarodowy imperializm na kolejną poważną próbę historyczną.

O wielokierunkowych działaniach imperializmu oraz wynikających z nich zagrożeniach dla naszej wspólnoty, mówił szeroko szef Głównego Zarządu Wywiadowczego Sił Zbrojnych ZSRR, Tow. gen. armii Piotr Iwanowicz Iwaszutin.

Podzielając w pełni przedstawioną ocenę sytuacji polityczno-wojskowej w świecie, chciałbym podkreślić, że w planach NATO niepoślednią rolę miały odegrać wydarzenia w Polsce. Inspirowane przez reakcyjne siły Stanów Zjednoczonych, miały one być wykorzystane do zaostrzenia stosunków między Wschodem i Zachodem, do intensyfikowania dywersji ideologiczno-politycznej przeciwko wszystkim państwom wspólnoty socjalistycznej, do torpedowania wszelkich inicjatyw pokojowych i rokowań rozbrojeniowych, jak również do uzasadniania nakręcania spirali zbrojeń.

Ta ostatnia tendencja ciągle się utrwała, a jej ewidentnym wyrazem jest obecnie tzw. dozbrajanie NATO, które stało się nie tylko ważnym instrumentem walki imperializmu o uzyskanie przewagi militarnej, lecz także narzędziem wywierania nacisku na państwa Układu Warszawskiego w kierunku stałego zwiększania wydatków na obronę, a w konsekwencji zmniejszania wydatków na cele socjalne i systematycznego obniżania stopy życiowej ludności, co w końcowym efekcie ma doprowadzić do wybuchu niepokojów społecznych dewaluujących socjalizm jako ustrój przyszłości.

Jak powiedział szef Sztabu Generalnego tow. gen.

F. Siwicki, Polska jest już od zakończenia II wojny światowej obiektem szczególnego oddziaływania Stanów Zjednoczonych i innych państw zachodnich. A obecny kryzys w naszym kraju państwa te oceniły jako wyjątkowo sprzyjającą okazję do oderwania Polski od wspólnoty socjalistycznej. Tym też można tłumaczyć wsparcie i pomoc, jakiej udzielały antysocjalistycznym siłom w kraju w ich działaniach na rzecz osłabienia i demontażu struktur państwowych oraz anarchizacji życia społecznego i ekonomicznego.

Siły opozycyjne i wspierające je reakcyjne ośrodki na Zachodzie zdawały sobie doskonale sprawę, że nie mogą osiągnąć swych celów jeśli nie osłabią w istotny sposób naszych Sił Zbrojnych. Dlatego też podjęły próby destrukcyjnego oddziaływania na nie w kierunku osłabienia ich zwartości moralno-politycznej, dyskredytowania kierowniczej roli partii w wojsku, podważania sojuszu obronnego UW, antagonizowania wojska ze społeczeństwem, a także z milicją i służbą bezpieczeństwa. W tym celu usiłowały dostarczać do instytucji i jednostek wojskowych materiały o treści antysocjalistycznej oraz podejmowały próby utworzenia komórek "Solidarności" w instytucjach i zakładach

podległych MON. W ostatnim kwartale 1981 roku, tj. w okresie przygotowań do konfrontacji z partią i organami władzy, siły antysocjalistyczne wzmogły wysiłki w kierunku pozyskania wojska bądź jego neutralizacji.

Wprowadzenie stanu wojennego przekreśliło wszystkie te rachuby i to właśnie stało się przyczyną tak ostrej, wściekłej kampanii przeciwko Polsce i ZSRR, jak również gwałtownej kampanii propagandowej w celu nakłaniania żołnierzy do odmowy wykonywania rozkazów oraz do zdrady i dezercji; wrogie siły zaczęły wywierać na żołnierzy presję psychologiczną poprzez grożenie aktami terroru i odwetu za realizację zadań postawionych przez WRON. Jedną z form oddziaływania na wojsko były akcje "uświadamiające" przedpoborowych prowadzone przez działaczy "Solidarności", a także przez Kościół, który włączył się aktywnie do działalności po stronie opozycji, przeciwko partii i państwu.

Nie muszę Was Towarzysze przekonywać, że wrogowie nasi zawiedli się w swoich rachubach. Zdecydowana polityczna, patriotyczna i obywatelska postawa naszego wojska i wysoka sprawność działania przekreśliły ich nadzieje na obalenie naszego socjalistycznego państwa.

Towarzysze!

Rozwój wydarzeń w Polsce potraktowany został przez państwa zachodnie jako niepowtarzalna okazja do realizacji dalekosiężnych celów w ramach globalnej konfrontacji ideologicznej między Wschodem i Zachodem. W dokumentach programowych kierowniczych gremiów NATO stwierdzono wyraźnie, że nigdy dotąd w strategii Zachodu Polska nie miała takiego znaczenia jak obecnie. Takie stanowisko znalazło również wyraz w wytycznych i instrukcjach

dla ośrodków dywersyjnych i służb wywiadowczych działających przeciwko naszemu państwu, jak i w działalności służb kontrwywiadowczych działających przeciwko naszym przedstawicielstwom za granicą.

Działalność tych służb przybrała charakter totalny we wszystkich niemal płaszczyznach. Warunki w jakich muszą teraz pracować nasi towarzysze za granicą są znacznie bardziej złożone i trudne.

NATO-wskie służby specjalne podjęły wielostronne działania w celu zakłócenia, a czasami wręcz uniemożliwienia prowadzenia działalności przez nasze przedstawicielstwa. Jedną z głównych form tych działań jest kampania propagandowa przeciwko Polsce, która stwarza atmosferę niechęci a nawet wrogości u znacznej części obywateli państw zachodnich wobec polskich przedstawicielstw dyplomatycznych, konsularnych i handlowych. Podejmowane są różnorodne formy nacisku, jak na przykład przesyłanie do naszych ambasad depesz protestacyjnych przez prawicowe centrale związkowe, członków parlamentów i inne organizacje popierające "Solidarność". Między innymi organizacje syjonistyczne w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, wykorzystując nadarzącą się okazję, skierowały protesty zarzucające władzom polskim rozpętanie w naszym kraju kampanii antysemickiej.

Nasze placówki zagraniczne przedstawiane są jako ośrodki wywiadowcze, penetrujące zachodni system obronno-gospodarczy, a nasi przedstawiciele poddawani są ciągłemu terrorowi psychologicznemu i fizycznemu.

Nastąpił wyraźny wzrost różnego rodzaju działań nękających, wyrażających się w formie obelg, prób szantażu, gróźb telefonicznych i listownych, wybijania szyb, malowania antypolskich haseł,

oblewania farbą i obrzucania kamieniami budynków naszych placówek, uszkodzania samochodów, a nawet prób podpalania i dewastowania naszych przedstawicielstw /np. w Kolonii, Rzymie, Londynie, Brukseli i Hadze/; miały także miejsce dwa przypadki zamachów bombowych na polskie przedstawicielstwa handlowe w Paryżu oraz próby opanowania naszych placówek dyplomatycznych i konsularnych przez rozwydrzonych demonstrantów w Bernie i Lyonie.

Odnutowaliśmy również groźby ze strony różnych organizacji i grup zapowiadających różnorodne akcje o charakterze terrorystycznym; np. nasz ambasador w Londynie został ostrzeżony, że zostanie zlikwidowany jeśli nie postąpi tak jak dwaj renegaci - byli ambasadorowie w Waszyngtonie i Tokio - Spasowski i Rurarz.

Następstwem wszystkich tego typu wrogich akcji jest izolowanie naszych przedstawicielstw od miejscowych środowisk oraz niechętny, a często wręcz wrogi do nich stosunek ze strony władz i aparatu administracji państwowej, jak również przedstawicieli wielu środowisk społecznych.

Stosunek ten znajduje wyraz nawet w oficjalnych kontaktach naszych ambasadorów, którym podawane są różne powody dla unikania spotkań i odbywania rozmów, nie mówiąc już o pracownikach niższego szczebla, którym odmawia się wręcz kontaktów bez żadnych wyjaśnień. Inne utrudnienia stosowane są np. w formie zakazu organizowania przez nasze placówki imprez i spotkań z udziałem miejscowej ludności /np. w Stanach Zjednoczonych/, a także okresowego ograniczenia możliwości wyjazdu naszych przedstawicieli ze stolic /np. we Francji, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych/, ograniczenia możliwości komunikowania się naszych placówek z krajem poprzez łącza dalekopisowe /np. w Portugalii/ i inne.

Jest przy tym charakterystyczne, że wszystkie działania, a zwłaszcza akcje dywersyjno-propagandowe mają charakter skoordynowany i że szeroko wykorzystywani są do nich członkowie "Solidarności" przebywający za granicą. Rozwinęli oni, bezpośrednio po powstaniu "Solidarności", ożywione kontakty z wrogimi Polsce ośrodkami zachodnimi, zwłaszcza z antykomunistycznymi organizacjami politycznymi, prawicowymi centralami związkowymi i z ośrodkami reakcyjnej emigracji polskiej.

O intensywności tych kontaktów mogą świadczyć następujące dane: otóż do 13 grudnia 1981 r. do około 30 państw zachodnich wyjechało ogółem ponad 50 służbowych delegacji "Solidarności"; ponadto odnotowaliśmy szereg tzw. wizyt turystycznych do krajów kapitalistycznych, w których wzięło udział około 300 działaczy.

W kontaktach działaczy "Solidarności" z przedstawicielami państw zachodnich stwierdziliśmy przypadki nawiązywania współpracy z zachodnimi ośrodkami dywersji ideologicznej, a także z kadrowymi pracownikami wywiadu państw NATO.

Ten kurs współdziałania z zachodnimi ośrodkami dywersji politycznej jest kontynuowany także po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. Jego realizatorami są członkowie "Solidarności", którzy pozostali na Zachodzie, m.in. w Belgii, Holandii, Francji, RFN, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Szwecji, USA i Kanadzie, gdzie rozwijają aktywną działalność polityczną. Najpierw zorganizowali oni w poszczególnych państwach komitety i biura informacyjne "Solidarności", a następnie utworzyli w Brukseli organ koordynujący działania wszystkich grup "Solidarności" poza granicami Polski.

Równolegle, komitety i biura "Solidarności" w poszczególnych państwach zachodnich podzieliły się zadaniami w oddziaływaniu na Polskę. I tak:

- Komitet "Solidarności" w Wielkiej Brytanii specjalizuje się w problematyce informacyjnej i w niesieniu aktywnej pomocy członkom i grupom "Solidarności" działającym potajemnie w Kraju;

- Komitet "Solidarności" we Francji koncentruje się na organizowaniu kanałów przerzutu do Polski środków i materiałów poligraficznych;

- Komitet we Włoszech przejął główną rolę utrzymywania kontaktów z Watykanem, a tą drogą z episkopatem polskim;

- Komitet w Szwecji podjął się organizowania pomocy dla opozycji politycznej w Kraju, zbierania informacji o sytuacji w Polsce w celu ich wykorzystywania w propagandzie zachodniej, a także przerzutu do Kraju środków dla poligrafii.

W kontekście zagranicznej działalności tych Komitetów i biur "Solidarności" wielce charakterystyczny jest fakt, że amerykański Departament Stanu wywiera różnymi drogami naciski na rządy państw NATO, aby uznały je za "rzeczywiste reprezentacje narodu polskiego".

"Przedstawicielstwa" te, wspólnie ze zdrajcami, renegatami i uciekinierami, prowadzą ożywioną działalność antypolską, prowadzą rozmowy i konsultacje z działaczami politycznymi i gospodarczymi, występują przeciwko własnemu narodowi, domagając się od państw zachodnich podjęcia sankcji ekonomicznych wobec Polski i innych państw Układu Warszawskiego.

Wymownym przykładem współpracy tych ludzi z ośrodkami dywersji politycznej jest zmontowany przy ich udziale, znany Towarzyszom, Reaganowski spektakl telewizyjny.

Szanowni Towarzysze!

Do przyczyn, które w poważnym stopniu utrudniły nam prowadzenie pracy wywiadowczej trzeba jeszcze dodać nie mniej ważny, a może najważniejszy element - dezercje i zdrady szeregu osób, które zajmowały uprzednio odpowiedzialne stanowiska w służbie zagranicznej, aparacie partyjnym, w służbie MSW, a nawet w siłach zbrojnych. Od sierpnia 1980 r. do końca marca 1982 r. z naszych placówek zdezerterowało 38 osób; w tym samym okresie z delegacji służbowych do państw kapitalistycznych nie powróciło ok. 240 osób.

Oddzielny problem, z punktu widzenia potencjalnych możliwości zdrady wielu tajemnic państwowych i wojskowych oraz możliwości zawerbowania do perspektywicznej działalności przeciwko Polsce, stanowią uciekinierzy i dezercerzy. Przed ogłoszeniem stanu wojennego wyjechało z Polski i pozostało na Zachodzie ok. 150 tys. osób, z tego ok. 40 tys. poprosiło o azyl polityczny. Po 13 grudnia 1981 roku zdezerterowało z floty handlowej i rybackiej ponad 770 osób, a z naszych linii lotniczych - 45 osób.

Do najszkodliwszych dla naszych /MON i MSW/ służb wywiadowczych były dezercje konsulów z Nowego Jorku /Janowskiego, Kondratowicza/, szyfranta Misji polskiej przy ONZ /Mazurkiewicza/ oraz ambasadorów Spasowskiego i Rurarza. Pozwoliły one bowiem amerykańskim służbom specjalnym niemal na pełną identyfikację składu osobowego placówek i rezydentur w Nowym Jorku i Waszyngtonie oraz zdekonspirowały część kontaktów osobowych i prowadzonych spraw.

Dezercje Spasowskiego i Rurarza są szkodliwe nie tylko w aspekcie wywiadowczym, ale także pod względem politycznym. Włączyli się oni bardzo aktywnie do działalności dywersyjno-propagandowej przeciwko Polsce.

Pozwólcie Towarzysze, że pokażę kilka fragmentów tego rodzaju działalności.

Jeśli idzie o Rurarza, to jego zdrada ma jeszcze inny aspekt; otóż mamy dowody, że daje on wywiadowi amerykańskiemu sposobność kontaktów i wskazówki wobec kogo spośród znanych mu

dodano

pracowników naszych placówek można podejmować próby nakłaniania do współpracy, zdrady i dezercji.

Niestety, jak już wspomniałem, wśród dezertersów znaleźli się również oficerowie Wojska Polskiego, w tym - emerytowany od 11 lat generał artylerii Leon Dubicki, były /przed 10 laty/ pracownik Zarządu II Sztabu Generalnego - płk Ostaszewicz, oraz pracownik WSW kpt. Sumiński. Dezercja tych dwu ostatnich jest szczególnie szkodliwa, ponieważ znali oni część kadry oficerskiej oraz elementy struktury organizacyjnej Zarządu II i podległych jednostek. Dlatego też musieliśmy wprowadzić szereg zmian w naszej strukturze organizacyjnej oraz podjąć odpowiednio długofalowe przedsięwzięcia w celu stopniowej wymiany oficerów pracujących pod przykryciem w różnych instytucjach krajowych.

Jeśli idzie o b. generała Dubickiego, to szkodliwość jego dezercji leży przede wszystkim w propagandowym wykorzystaniu jego osoby przez ośrodki dywersji politycznej.

Proponuję teraz obejrzeć kilka charakterystycznych fragmentów z wystąpień Dubickiego przed kamerami zachodnich stacji telewizyjnych.

Szanowni Towarzysze!

Do przedstawionych Wam przyczyn, które w sposób istotny zakłóciły naszą działalność za granicą, trzeba jeszcze dodać wyraźne uaktywnienie się zachodnich służb kontrwywiadowczych, co wyraża się m.in. w znacznym nasileniu jawnej i tajnej obserwacji naszych pracowników /obok Stanów Zjednoczonych i Kanady szczególną aktywność obserwujemy w państwach skandynawskich

i Wielkiej Brytanii/ oraz w zwiększonej liczbie prowokacji i prób werbunku obywateli polskich, szczególnie w Stanach Zjednoczonych i Szwecji.

Służby te zintensyfikowały przede wszystkim próby działalności werbunkowej wśród pracowników naszych placówek zagranicznych. Wychodzą one z założenia, że kryzys i stan wojenny w Polsce tworzą bardzo sprzyjający klimat i warunki do nakłaniania ludzi do dezercji i zdrady, a także do werbowania agentów z zamiarem pozostawienia ich w naszych szeregach.

Mogę Wam, Towarzysze podać, że w okresie od sierpnia 1980 r. do dzisiaj odnotowaliśmy 17 prób werbunków naszych dyplomatów i innych pracowników placówek w Waszyngtonie, Chicago, Londynie, Brukseli, Paryżu, Tokio, Meksyku i Katmandu.

Wszystkie te zjawiska są niewątpliwie wielce szkodliwe i pożałowania godne; ale jest w całej tej skomplikowanej sytuacji także zjawisko pozytywne - otóż pomimo ogromnych trudności i presji wywieranej przez służby specjalne, nasz aparat zagraniczny zachował wysoki stopień zwartości ideowo-politycznej i moralnej, utrzymał pełną sprawność kadrową i organizacyjną, a stawiane zadania służbowe wykonywał i wykonuje dobrze; nie mieliśmy żadnego przypadku dezercji spośród naszych kadrowych pracowników.

Szanowni Towarzysze!

Skoordynowana akcja dywersyjno-propagandowa i kontrwywiadowcza na Zachodzie szła w parze ze wzmożoną działalnością obcych służb wywiadowczych w Polsce.

Zachodnie ośrodki wywiadowcze oraz ich rezydentury uplasowane w przedstawicielstwach dyplomatyczno-konsularnych

w naszym kraju, wykorzystując niestabilność sytuacji wewnętrznej i rozluźnienie dyscypliny społecznej w Polsce po sierpniu 1980 roku, w nienotowanym uprzednio zakresie zaktywizowały swą wywiadowczo-destrukcyjną działalność przeciwko naszemu państwu we wszystkich niemal dziedzinach - zwłaszcza społeczno-politycznej i wojskowo-obronnej. Reaktywowały nawet łączność z "zamrożoną" agenturą, która w ubiegłych latach nie prowadziła żadnej działalności. Wyrazem tej aktywności w 1981 r. było podwojenie w stosunku do 1980 r. liczby prób werbunku naszych obywateli oraz zdecydowane wzmoczenie penetracji grup Polaków wyjeżdżających na Zachód w celach zarobkowo-emigracyjnych, a także zintensyfikowanie pracy werbunkowo-wywiadowczej wśród naszych obywateli czasowo wyjeżdżających na Zachód, np. w celu realizacji budów eksportowych.

Wyrazem zwiększonej aktywności był także ponad dwukrotny wzrost liczby, to jest ok. 1000, ustalonych faktów zainteresowania obiektami i jednostkami WP i Armii Radzieckiej na terenie Polski.

Od 1981 r. nastąpił również nieobserwowany w całym okresie powojennym wzrost przyjazdów do Polski kadrowych pracowników i współpracowników służb specjalnych, w tym CIA i BND, w charakterze politologów, naukowców, różnych przedstawicieli, emisariuszy oraz dziennikarzy. Często dla zmylenia naszej czujności rekrutowali się oni spośród obywateli krajów neutralnych - Szwecji, Finlandii i Austrii lub też Trzeciego Świata. W okresie od sierpnia 1980 do grudnia 1981 r. na terenie Polski przebywało stale ponad 500 przedstawicieli środków masowego przekazu. Wielu z nich wykorzystując sytuację, a także uprawnienia dziennikarskie gromadziło materiały czysto wywiadowcze z zakresu obronności

kraju, sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej, w związku z czym władze nasze wydały z kraju ponad 100 dziennikarzy.

Największą aktywność przejawiała i nadal przejawia ambasada amerykańska, będąca głównym inspiratorem, organizatorem, a równocześnie koordynatorem działań wywiadowczych wszystkich placówek dyplomatycznych państw NATO w Polsce i antypolskiej działalności w ramach paktu.

Nasiliły swoją działalność wywiadowczą także ambasady Wielkiej Brytanii, Francji i RFN, a nawet takich państw jak Turcja, Hiszpania i Szwecja.

Dyplomaci czterech głównych państw NATO zajmowali się nie tylko działalnością czysto wywiadowczą, lecz równocześnie nawiązywali kontakty z elementami kontrrewolucyjnymi i ekstremą "Solidarności". W ostatnich miesiącach 1981 r. zaczęli wręcz lawinowo nawiązywać bezpośrednie kontakty z różnymi gremiami kierowniczymi "Solidarności" i czołowymi doradcami tego związku. Do 13 grudnia stwierdzono około 270 wizyt dyplomatów zachodnich /z tego 200 amerykańskich/ w zarządach regionów i komisjach "Solidarności" w dużych zakładach pracy. Wbrew zapewnieniom swoich rządów o niemieszaniu się w wewnętrzne sprawy Polski, często inspirowali ugrupowania opozycyjne do aktywnej działalności, udzielali im politycznego, moralnego, organizacyjnego i materialnego wsparcia.

Pozwólcie Towarzysze, że znowu zilustruję to stwierdzenie krótkim filmem wykonanym przez nasz kontrwywiad, stanowiącym niezbity dowód współpracy dyplomatów amerykańskich z opozycją polityczną w Polsce.

Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce zaskoczyło i dezorientowało rezydentury wywiadowcze NATO uplasowane przy placówkach dyplomatycznych. Zastosowane przez nasze władze ograniczenia spowodowały odcięcie rezydentur od funkcjonujących dotychczas kanałów informacyjnych. Dlatego też rozpoczęły one gorączkowe poszukiwania nowych możliwości uzyskiwania informacji szczególnie poprzez zintensyfikowanie wyjazdów penetracyjnych.

Zasadnicze kierunki swoich działań skoncentrowały na odbudowie "bazy kontaktowej" i ponownym uruchomieniu źródeł informacji głównie w środowiskach opiniotwórczych, inteligentkich, dziennikarskich i świata kultury. Podjęły aktywne próby wiązania z placówkami przedstawicielstw środowisk młodzieżowych; wyraźnie zintensyfikowały kontakty z hierarchią kościelną /po wprowadzeniu stanu wojennego odnotowano wzrost tych kontaktów o około 40 %/.

Pracownicy rezydentur, a szczególnie dziennikarze i korespondenci podjęli próby nawiązywania bezpośrednich kontaktów ze znanymi im działaczami "Solidarności" tzw. "drugiego rzutu" oraz z rodzinami osób internowanych.

Po 13 grudnia zachodnie rezydentury podjęły także próby montowania nowych kanałów łączności wywiadowczej z terenu Polski, próby dostarczania techniki wywiadowczej z RFN oraz techniki poligraficznej i materiałów propagandowych ze Szwecji dla organizacji ruchu podziemnego.

Szanowni Towarzysze!

W zakończeniu mego wystąpienia pragnę się z Wami podzielić niektórymi uwagami dotyczącymi pracy wywiadowczej Zarządu II Sztabu Generalnego WP w okresie stanu wojennego.

Nasze zadania wykonujemy w wyjątkowo złożonej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Polski. Charakter, treść i zakres naszej działalności określają z jednej strony szeroka sfera poczynąń polityczno-militarnych przeciwnika w skali międzynarodowej, z drugiej zaś - jego oddziaływanie na rozwój sytuacji społeczno-politycznej w Polsce. Zachowując od początku kryzysu wysoką gotowość bojową, czujność, niezbędny w tych warunkach spokój, powagę i wzmożony rytm pracy, z maksymalną uwagą śledziliśmy i analizowaliśmy międzynarodowe reperkusje wywołane wydarzeniami w naszym kraju, tendencje rozwojowe sytuacji polityczno-militarnej w Europie i świecie oraz wszelkie symptomy zagrożenia.

Z największą uwagą śledziliśmy i na bieżąco informowaliśmy kierownictwo partyjno-państwowe i wojskowe o wszelkich formach oddziaływania na sytuację w Polsce ze strony reakcyjnych kół politycznych, służb specjalnych i ośrodków wojny psychologicznej, pozostających w kontakcie i wspierających ekstremę "Solidarności" i inne wrogie ugrupowania w Polsce.

Zadania te łączyliśmy z operatywnym wykonywaniem zadań wynikających z konieczności rozpoznawania wewnętrznej sytuacji w kraju i przewidywania dalszego jej rozwoju.

Te nowe zadania, których dotychczas nigdy nie wykonywaliśmy, spowodowały, że nawiązaliśmy bardzo ścisłą współpracę ze służbami kontrwywiadu wojskowego i ministerstwa spraw wewnętrznych zarówno na terenie Kraju, jak i za granicą.

Stosownie do zwiększonych i zmienionych potrzeb rozszerzyliśmy zakres i formy działalności informacyjnej; zorganizowaliśmy specjalne grupy operacyjne opracowujące informacje bieżące i okresowe dla kierownictwa polityczno-państwowego i wojskowego, a także dla naszych attachés wojskowych o rozwoju

sytuacji wewnętrznej w Polsce oraz o reakcjach Zachodu na zachodzące wydarzenia.

Ograniczenia stanu wojennego zmusiły nasze oddziały operacyjne do podjęcia szeregu dotychczas nie stosowanych, bądź stosowanych w ograniczonym zakresie przedsięwzięć. Przeprowadziliśmy analizę źródeł informacji za granicą i w kraju w aspekcie możliwości ich jak najefektywniejszego wykorzystania; postawiliśmy w stan gotowości oficerów pracujących pod przykryciem i część współpracowników, przeprowadziliśmy z nimi spotkania, stawiając zadania zgodnie z wymogami zmienionej sytuacji.

Z uwagi na przerwanie komunikacji, a więc i łączności kurierskiej, a także łączności teleksowej i telefonicznej. z państwami zachodnimi, musieliśmy zwrócić znacznie większą uwagę na łączność radiową. Niezbędne okazały się plany rozwinięcia i utrzymywania w stanie gotowości do pracy radiostacji szybko-nadających oraz plany alarmowego przekazywania informacji w relacji agent-Centrala.

Przy tej okazji chciałbym wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim szefom Zarządów Wywiadowczych za pomoc, jakiej nam udzielili w tym niezmiernie trudnym dla nas okresie, a przede wszystkim za silne, braterskie, komunistyczne wsparcie moralne, którego udzielaliście nam Towarzysze w częstych bezpośrednich kontaktach telefonicznych. Pragnę również podziękować Tow. generałowi armii P.I. Iwaszutinowi oraz tow. gen. lejt. Gregoriemu za bardzo pożyteczną pomoc w dostarczaniu niektórych naszych przesylek z zagranicy i za pośrednictwo w nawiązywaniu łączności telefonicznej.

Towarzyszom generałowi lejtnantowi Brożowi, generałowi lejtnantowi Gregoriemu i generałowi majorowi Szűcsowi gorąco

dziękuję za pomoc, jakiej nam udzielili w zakresie namierzania obcych radiostacji.

Ze swej strony staraliśmy się zrewanżować przekazywaniem Wam, Towarzysze, obszernych informacji o rozwoju sytuacji w naszym Kraju i o reakcjach Zachodu na ten rozwój.

Szanowni Towarzysze!

Decyzje naszej Partii i Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego wprowadzone w życie 13 grudnia 1981 r. dobitnie udokumentowały niepodważalność naszych najwyższych racji narodowych i państwowych, racji marksizmu-leninizmu. Określiły, że dla Polski nie ma innej drogi niż aktywna obecność we wspólnocie socjalistycznej, niezawodne uczestnictwo w Układzie Warszawskim, w jego strukturze politycznej i obronnej.

Dziś i jutro Polski Socjalistycznej wiążemy z niezłomnością naszej przyjaźni i braterstwa broni wszystkich państw socjalistycznych - sygnatariuszy Układu Warszawskiego, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim i jego sławną Armią Radziecką - główną siłą obronną państw Układu Warszawskiego.

Wzmoczona aktywność potencjalnego przeciwnika we wszystkich możliwych płaszczyznach, którą tak ciężko odczuł nasz kraj, wymagała i wymaga nieustannego i wszechstronnego doskonalenia działalności służb wywiadu. Pragnę wyrazić nadzieję, że temu celowi będą służyły nasze obrady. Pragnę również przy okazji podkreślić, że w tym trudnym dla nas okresie odczuwaliśmy Wasze głębokie zrozumienie, troskę i pomoc. Serdecznie Wam za to dziękujemy.

Dziękuję Towarzyszom za uwagę.



...dzi kuf...
...oboch...
...do owej...
...tam, Towarzystwo, obywateli...
...szym kraju o reakcji...
...Szczepan...
...decyzje...
...wprowadzone...
...niepodejście...
...wych,...
...innej...
...niezawodno...
...nie politycznej...
...Dzień...
...cia naszej...
...listy...
...ze...
...sta...
...Wzmożona...
...możliwych...
...magazyn...
...działalności...
...celowi...
...podkreślić...

Wydr. w 1 egz. - a/a
Wyk. K.Sz. - płk
Druk. G.Z.-27.04.1982 r.
DM nr 0262/R

DODATKOWO
ODBITO
Egz. 2 na 32 ark.
Nr ks. pow. 0273/82
Data 6.05.82
podpis wykopisty

277/0146/82
Egz 2 płk W. BOJCZUK

[Signature]